POLSKA AGENCJA PRASOWA "SWIATPOL"
45, BELGRAVE SQUARE, LONDON S.W.1, ENGLAND
/tel. Sloane 22-14/

Polska w najwyższej potrzebie ....

 BIULETYN PRASOWY.

Rok XI Londyn, dn. 9 lipca 1943 r. Nr. 25

POLSKA, ROSJA I WIELKA BRYTANIA

W numerze 796 miesięcznika " Nineteenth Century and after " z czerwca bieżącego roku ukazał się artykuł naczelnego redaktora miesięcznika F.A. Voigta na temat stosunków polsko - rosyjskich. Poniżej podajemy główne fragmenty artykułu, w nadziei że zainteresują one redaktorów pism polski zagranicą jako ciekawy brytyjski głos o sprawach tak żywo nas obchodzących. Opinie p. Voigta niewątpliwie zainteresować mogą również cudzoziemców, którzy starają się poznać obiektywną prawdę o polsko-rosyjskich stosunkach.

Przesyłając wspomniany tekst prosimy Redaktorów pism polskich zagranicą, by zużytkowali go w sposób najkorzystniejszy dla interesów polskich.

Biuro Prasowe Światowego
Związku Polaków z Zagranicy.

POLSKA, ROSJA I WIELKA BRYTANIA.

Kryzys jaki powstał wobec sporu między Polską i Rosją, o ile nie zostanie zażegnany, otwiera drogę wydarzeniom, które mogą zagrozić wolności Europy / nie tylko Polski /, jej równowadze politycznej oraz bezpieczeństwu Anglii i jej Imperium. Zanim sprobujemy rozważyć spór i jego powikłania, zróbmy krótki przegląd zasadniczych faktów. x/

25 kwietnia 1920 roku Polska podjęła ofensywę przeciw Rosji. Celem tej kampanii było, jak to planował Naczelnik Państwa Polskiego i Naczelny Wódz, Marszałek Piłsudski, rozwiązanie raz na zawsze problemu Europy wschodniej, a to przez stworzenie federacji obejmującej Polskę, Ukrainę i Białoruś i odzyskanie dla Polski " granicy historycznej " 1772 roku, to jest granicy jaką miała w chwili " pierwszego rozbioru".

Jeżeli, co się tyczy granicy, był możliwy kompromis między Polską i Rosją, to nie istniała żadna jego możliwość co do federacji, której powstanie oznaczałoby rozczłonkowanie Rosji. xx/

W dwa tygodnie Polacy zajęli Kijów, lecz kontrofensywa rosyjska zadała im ciężką klęskę. Odwołali się wtenczas o pośrednictwo do Mocarstw Zachodnich. Wielka Brytania zaproponowała, aby oddziały polskie wycofały się poza " linię Curzona "1/.i aby przedstawiciele Rosji, Polski, Litwy, Łotwy i Finlandii spotkali się w Londynie " dla zawarcia ostatecznego pokoju między Rosją i sąsiadującymi z nią państwami". Rosja odrzuciła pośrednictwo, lecz zgodziła się pertraktować bezpośred-

---

x/ Wojna między Rosją i Polską trwała od końca 1918. Po odejściu Niemców z frontu wschodniego bolszewicy posuwali się coraz dalej na zachód i zajęli duży obszar Rzpltej włącznie z Wilnem, Białymstokiem. Autor zaczyna od podjęcia ofensywy na Kijów, co stwarza wrażenie, że Polska zaczęła tę wojnę /przypisek tłumacza /.

xx/ Federacja planowana przez Piłsudskiego miała objąć ziemie dawnej Rzpltej i ew. o tyle oznaczałaby rozczłonkowanie Rosji, o ile Ukraina sięgnęłaby na ziemie Ukrainy rosyjskiej, zadnieprzańskiej /przypisek tłumacza /.

RES. III

nio z Polską. 2/ Wielka Brytania doradzała Polsce podjąć te bezpośrednie rozmowy. 30 lipca 1920 Polacy zgłosili chęć zawieszenia broni. 10 sierpnia Rosjanie podali swoje warunki i rozpoczęto pertraktacje w Mińsku. Rosjanie zażądali aby wojsko polskie zostało zredukowane do 50.000 ludzi, następnie, że Polacy muszą zorganizować uzbrojoną milicję / gendarmerie / w sile 200.000, złożoną wyłącznie z członków robotniczych związków zawodowych.

Żądania te były w sprzeczności z suwerennością Państwa Polskiego. O ile się przyjmie, że pierwotne dążenia polskie szły jak gdyby w kierunku terytorialnego rozczłonkowania Rosji, , to dążenia rosyjskie zmierzały w kierunku horyzontalnym, socjalnego zrujnowania Polski, a więc obalenia państwa i w końcu wcielenia do Unii Sowieckiej.

Polska mocno przeceniła swe siły i liczyła na ogólne powstanie na rosyjskiej Ukrainie. Rosja ze swej strony również przeliczyła się ze swymi siłami i zdaje się, że również rachowała na ogólne powstanie.

Pertraktacje w Mińsku ciągnęły się a Czerwona Armia szła naprzód. Kiedy dotarła ona do zewnętrznego łańcucha obronnego Warszawy, Polacy skupili się i wykonawszy raz jeszcze ofensywę, odepchnęli Czerwonych aż poza Mińsk.

Żaden z przeciwników nie mógł ostatecznie pobić drugiego, obaj zaś rozpaczliwie potrzebowali pokoju, - obaj byli począwszy od 1914 roku rujnowani przez wojnę. Ponieważ nie było widoków na uzyskanie rozstrzygnięcia na polu walki, obie strony rezygnując ze swych początkowych aspiracyj, przystąpiły do rozmów. 18 Marca 1921 roku podpisano pokój w Rydze. Zgodzono się na linię graniczną, która w przybliżeniu odpowiadała granicy " drugiego rozbioru" z 1793 roku, oprócz południowego odcinka, gdzie zachowano granicę między Rosją i Austro-Węgrami. W artykule 3-cim traktatu " Rosja i Ukraina zrzekły się wszelkich praw i roszczeń na zachód od tej granicy ".

Nowa granica polsko - rosyjska stała się jedną z tych niewielu nowych granic europejskich, które nie były przyczyną uraz albo sporów między zainteresowanymi państwami. Pogranicze na polskiej stronie nigdy nie wytworzyło irredenty i chociaż znajdowały się tam niezadowolone mniejszości, mniejszości te nie dążyły do połączenia się z krajami do których poprzednio należały.3/. Pod tym względem pogranicze wschodnie Polski różniło się od innych, które dawniej wchodziły w skład Rzeszy, Austrii, Węgier, a szczególnie od Besarabii, anektowanej przez Rumunię.x/ Rosja nigdy nie uznała tytułu rumuńskiego do tego kraju, tak jak uznała prawa Polski do pogranicza określonego w traktacie Ryskim. Stąd też istnieje powód i to rzeczywiście poważny dla modyfikacji granicy rumuńskiej na korzyść Rosji. Nie ma zaś żadnego dla zmiany granicy rosyjsko - polskiej.

Dla poparcia rosyjskich żądań do wschodniej Polski - to jest obszaru zawartego między granicą rosyjską na wschodzie i rzekami Bug i San na zachodzie, na obszarze anektowanym przez Rosjan na zasadzie umowy Ribbentrop - Mołotow i nazywanego przez Rosję " zachodnimi powiatami Białorusi i Ukrainy" - dla poparcia rosyjskich żądań nie można się powoływać nawet na prawo samookreślenia. Ludność tego obszaru jest etnograficznie niejednolita , - zasadniczo polska, ukraińska i białoruska. Żadna z tych etnograficznych grup nie ma absolutnej większości. Polacy oświadczają, że są tam najliczniejsi, lecz obiektywność spisu ludności dokonanego przez władze polskie w 1931 była surowo krytykowana, widocznie na jakichś podstawach. Zwłaszcza Ukraińcy Zachodniej Galicji kwestionowali cyfry polskie, oświadczając, że jest ich więcej niż te cyfry wskazują. W żadnym razie jednak, nie da się tu uzyskać absolutnej dokładności - małżeństwa mieszane, dwujęzyczność i wyznanie pozbawiają tu czynniki etnograficzne ich wartości /świadomość religijna we wschodniej Polsce ma większe znaczenie niż świadomość narodowa /.

- -

x/ Rosja zabrała Rumunii Besarabię w 1874, po wojnie tureckiej. Rumunia odzyskała ją dopiero po rewolucji rosyjskiej / przypisek tłumacza /.

Jest to prawdą, że dwie " mniejszości narodowościowe " Ukraińcy i Białorusini w Polsce są w etnograficznym pokrewieństwie z Ukraińcami i Białorusinami Unii Sowieckiej, co według współczesnej niemieckiej i bardzo świeżej rosyjskiej terminologii **zwie się** " powinowactwem krwi" albo " braterstwem krwi".4/. Żadna jednak z tych dwóch mniejszości nigdy nie wyraziła życzenia przyłączenia do Unii Sowieckiej.

Jest to rzecz tym bardziej godna zanotowania, że żadna z nich nie była zadowolona z polskich rządów. Białoruska organizacja Hromada była mocno komunistyczna i **skłaniała się** ku Unii z Rosją, lecz chociaż w swoim czasie miała ona dość duże wpływy, nigdy jednak nie znalazła ogólnego poparcia wśród polskich Białorusinów i straciła całkowicie swoje wpływy na długo przed drugą wojną światową.x/ To samo dotyczy napoły komunistycznej robotniczej organizacji, Selrob, na polskiej Ukrainie.

Potężna UNDO / Ukraińska Narodowo - Demokratyczna Organizacja/, która miała duże wpływy na polskiej Ukrainie, a zwłaszcza dawnym austriackim obszarze Wschodniej Galicji, rzeczywiście pragnęła oddzielenia się od Polski, lecz nie połączenia z Rosją. Pragnęła ona stworzenia ukraińskiego państwa, rozciągającego się od Kaukazu do Centralnej Europy i uniezależnienia od Rosji i Polski. UNDO znajdowała się w stałym konflikcie z polskimi władzami, lecz nawet po nieludzkiej " pacyfikacji wschodniej Galicji " przez Polaków w 1930 r. była ona bardziej antyrosyjska niż antypolska. Dążenia UNDO i U.W.O. / Ukraińskiej Wojskowej Organizacji / mogły się spełnić jedynie po podziale Rosji i Polski. Organizacja ta opierała swe nadzieje na Niemczech i na wojnie między Niemcami i Rosją. Te nadzieje okazały się całkowicie zawodne.

Pro-rosyjskie sentymenty, nawet wśród biedniejszego chłopstwa wschodniego obszaru Polski, były oziębiane nie tylko przez los kościołów w Rosji, lecz i przez kolektywizację zagród rosyjskich w 1932. Kiedy zaczęła się druga wojna światowa sympatie pro-niemieckie nie były tak silne jak się przypuszczało, - oddziały ukraińskie w wojsku polskim walczyły karnie i odważnie **Sympatie** te istniały, lecz zostały zniszczone przez okupację niemiecką. We wschodniej Polsce jak i wszędzie, Niemcy stracili lokalne sympatie przez swą brutalność i brak ludzkości. Jeżeli jakieś drobne pro-rosyjskie poglądy pozostały jeszcze wśród polskich Ukraińców i Białorusinów, zostały one wykorzenione przez straszliwe doświadczenia rosyjskiej okupacji we wschodniej Polsce od września 1939 do lipca 1941. Białorusini i Ukraińcy żyjący w granicach Rzeczypospolitej uważali rządy polskie za uciążliwe / oppresive / w przeszłości, lecz napewno wolą je od rosyjskich i niemieckich.

II.

Po traktacie rosyjskim 1921 stosunki między Rosją i Polską stale się polepszały. W Moskwie pozostała pewna nieufność wobec Polski, głównie obawiano się żeby pod naciskiem Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie prowadziła ona polityki anty-rosyjskiej - wydarzenia nie usprawiedliwiły tych obaw. Nawet komunistyczni pisarze dawali świadectwa polepszaniu się stosunków między Moskwą i Warszawą. Tak np. polski komunista, Dąbski, pisząc w oficjalnym piśmie Kominternu " International Press Correspondence", w rok po podpisaniu traktatu ryskiego, 14 marca 1922 oświadczył, że jednym z charakterystycznych rysów polskiej polityki zagranicznej jest jej pokojowa polityka wobec Sowieckiej Rosji.

15 Marca 1923 Konferencja Ambasadorów, reprezentująca Imperium Brytyjskie, Francję, Włochy, Japonię i Stany Zjednoczone uznała granice Rzeczypospolitej Polskiej łącznie z granicą określoną w traktacie ryskim. 25 lipca 1932 Polska podpisała z Rosją pakt o nieagresji.

---

x/ Autor traktuje Białorusinów jako uświadomioną grupę narodową, jakiej dotąd oni nie stworzyli / przypisek tłumacza /.

Na wstępie do tego paktu potwierdzono traktat ryski i w paragrafie I obaj sygnatariusze zobowiązali się powstrzymać od " jakiegokolwiek bądź aktu agresji w stosunku do integralności i nienaruszalności terytorium albo niepodległości politycznej " drugiego oraz " unikania wszelkich możliwych wojennych manifestacyj. W paragrafie 3. każda strona zobowiązała się"nie brać udziału w żadnej umowie otwarcie wrogiej w stosunku do drugiej ".

3 lipca 1933 w Londynie przedstawiciele Rosji i jej sąsiadów - Polski, Rumunii, Estonii, Łotwy, Turcji, Persji i Afganistanu podpisali umowę. Paragraf 2. tej umowy mówił, że jeżeli jeden z podpisujących wtargnie na terytorium drugiego przy użyciu sił zbrojnych " deklarując wojnę czy też nie " - to to państwo będzie uważane za "agresora".

14 lutego 1934 na przyjęciu wydanym na cześć polskiego ministra spraw zagranicznych Becka w Moskwie przemawiał w imieniu rządu rosyjskiego Litwinow. Litwinow mówił w najbardziej życzliwych słowach o doskonałych stosunkach istniejących między Rosją i Polską i o "głębokim procesie zbliżania się / rapprochement /, który " w dużej mierze nastąpił podczas pańskiego / tj. Becka / kierownictwa polityką zagraniczną Polski". Litwinow zakończył wznosząc toast dla dalszego wzmocnienia przyjaznych stosunków między ZSRR a Rzeczpospolitą Polską".

5 Maja 1934, umowa o nieagresji między Polską i Rosją podpisana 25 lipca 1932, została odnowiona do 31 grudnia 1945 .

3 maja 1939 Beck poinformował ambasadora polskiego w Paryżu, że otrzymał od Potiemkina, rosyjskiego posła w Warszawie, zapewnienie, że Rosja w wypadku zbrojnego konfliktu między Polską i Niemcami " będzie stosowała"une attitude bien veillante " wobec Polski. Potiemkin zaznaczył, że zapewnienie to jest dane " na podstawie specjalnych instrukcji", które otrzymał od swego rządu.

31 maja, rosyjski minister spraw zagranicznych, Mołotow, przemawiając do Najwyższego Sowietu oświadczył, że Rosja dąży do " utrzymania pokoju" i że " nastąpiło pewne ogólne polepszenie godne uwagi" w stosunkach polsko - rosyjskich.

23 sierpnia 1939 Rosja zawarła z Niemcami " pakt o nieagresji". W tym "pakcie", podpisanym przez Herr von Ribbentrop'a i Mołotowa i niezwłocznie ratyfikowanym, oba państwa zgodziły się powstrzymać od atakowania jedno drugiego, jak i/nie udzielania pomocy trzeciemu państwu, które chciałoby atakować jedno z nich. 1 września Niemcy przez inwazję Polski rozpoczęły drugą wojnę światową.

17 września Rosja oświadczyła, że " Państwo Polskie zbankrutowało wewnętrznie", że " Polska straciła swe ośrodki przemysłowe i kulturalne", że " Warszawa nie jest już nadal stolicą Polski " /chociaż Warszawa opierała się jeszcze najeźdźcy 8/, że "rząd polski rozłożył się i nie okazuje nadal żadnego znaku życia", że " Państwo Polskie i jej rząd praktycznie przestały istnieć", że wobec tego traktaty zawarte między Z.S.R.R. i Polską przestały działać. Rosja oświadczała także, że nie może " odnosić się obojętnie wobec faktu, że braterskie narody ukraiński, białoruski, które są na obszarze polskim, które są na łasce losu, pozostały bezbronne i że rząd rosyjski nakazał swym oddziałom wkroczyć do Polski i "wziąć pod opiekę życie i własność zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi" oraz zaproponował " zastosować wszelkie środki dla wyzwolenia narodu polskiego z nieszczęśliwej wojny w którą został wplątany" i do umożliwienia mu prowadzenia spokojnego życia.

W ten sam dzień oddziały rosyjskie wtargnęły do Polski. Polacy, walcząc z wielokrotną przewagą, wycofali się.

28 września Rosja i Niemcy zawarły pakt oświadczając, że " uważają za swoje wyłącznie własne zadanie przywrócenie porządku i spokoju na tych obszarach / tj. obszarach Rzeczypospolitej Polskiej/jak również zapewnienie zamieszkującej je ludności / się / pokojowej egzystencji, zgodnie z jej narodowymi właściwościami". Par. I. tego paktu, określał, / wg załączonej mapy / granicę między Niemcami i Rosją sferami wpływów na terytorium byłego państwa polskiego. W tym samym

paragrafie oświadczano, że strony " będą się opierać wszelkiemu wtrącaniu się do tej decyzji ze strony innych państw".

W ten sposób dokonał się czwarty rozbiór Polski 9/. Została ona prawie równo rozdzielona między Niemcy i Rosję. Obie połowy zostały nie tylko poddane wojskowej okupacji, lecz zostały zaanektowane. Ogólnie jest wiadomo jak wyglądał "New Order" jaki narzucili Niemcy, mniej natomiast jest znany " New Order " ustanowiony przez Rosjan. Lecz zanim o tym powiemy - i o wypadkach jakie stąd wynikły - zajmijmy się naprzód stosunkami między Polską i Wielką Brytanią.

25 sierpnia 1939 została podpisana polsko - brytyjska umowa o wzajemnej pomocy / agreement for Mutual Assistance /. W paragrafie 1. Wielka Brytania zobowiązała się dać " wszelką możliwą pomoc i poparcie" jeżeli Polska " znajdzie się w stanie wojny z państwem europejskim na skutek agresji tego państwa". W paragrafie 2 precyzującym paragraf 1. Wielka Brytania zobowiązuje się dać pomoc Polsce jeżeli jej niepodległość zostanie " bezpośrednio lub pośrednio zagrożona przez państwo europejskie" i jeżeli ona " będzie uważała za niezbędne" oprzeć się temu zbrojnie.

Wielka Brytania wypełniła swą rękojmię w dniu 3 września 1939 rozpoczynając wojnę z Niemcami 11/. Należy zauważyć, że umowa anglo-polska nie zawiera specjalnej wzmianki co do Niemiec, **nie mówi o nich również** zobowiązanie W. Brytanii i Polski o rozpoczęciu wojny w obronie drugiego ... Lecz jest to jasne i wszelka inna interpretacja byłaby równie perfidna jak i niepolityczna, że kiedy Polska zostanie zaatakowana, Wielka Brytania może dać jej wszelką pomoc przez rozpoczęcie wojny jedynie z Niemcami. W razie zaatakowania przez Rosję Polska " rezerwowała prawo" do odwołania się do traktatów między nią i jej Aliantami - Wielką Brytanią i Francją 12/. miały wyraźny casus belli z Rosją, lecz **równocześnie wojna z Rosją i z Niemcami** w sytuacji jaka powstała we wrześniu 1939, nie pomogłaby żadnemu z nich, ani też Polsce. Utrzymanie się ich jako niepodległych państw, podobnie jak Polski, zależało od zupełnej klęski Niemiec, a klęska ta, jak to okazały wypadki, byłaby nie do osiągnięcia, jeżeli Rosja stałaby się wrogiem, zamiast być sprzymierzeńcem. Polska też nie zrobiła użytku z "prawa" jakie miała "zarezerwowane", wyjąwszy to, że zwróciła się do Francji z "protestem" przeciw "agresji" dokonanej przez Rosję.

22 czerwca 1941 Niemcy dokonali inwazji Rosji, która znalazła się w walce ze wspólnym wrogiem. Tego samego dnia Mr. Churchill zapewnił świat, że " damy Rosji i narodowi rosyjskiemu wszelką możliwą pomoc", że " odwołujemy się do wszystkich naszych przyjaciół i Aliantów we wszystkich częściach świata aby uczynili to samo" i że " niebezpieczeństwo dla Rosji jest naszym niebezpieczeństwem i niebezpieczeństwem dla Stanów Zjednoczonych". Rosja stała się Aliantem Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i innych zjednoczonych narodów - między nimi Polski.

Polacy nie zawarli pokoju ani z Rosją, ani z Niemcami. Lecz kiedy nadal walczyli z Niemcami biorąc udział w Bitwie Francuskiej, Brytyjskiej, Atlantyckiej i w Afryce, jak również organizując opór we własnym kraju - to nie kontynuowali oni walki z Rosją z chwilą, kiedy ta dokonała wojskowej okupacji wschodniej Polski.

Ani Polska, ani Wielka Brytania, ani Stany Zjednoczone, ani żadne inne państwo nie uznało tytułu Rosji do tego obszaru. Rosja była w posiadaniu wschodniej Polski de facto na skutek zbrojnego podboju, a de jure na podstawie " umowy Ribbentrop - Mołotow ". Przestała go jednak posiadać de facto z chwilą kiedy jej oddziały zostały wyrzucone ze wschodniej Polski przez Niemców. Dobrowolnie zaś zrzekła się Rosja tytułu do wschodniej Polski 30 lipca 1941, kiedy jej ambasador w Londynie Maisky, podpisał w Foreign Office umowę wraz z polskim premierem gen. Sikorskim przy współudziale rządu brytyjskiego, reprezentowanego przez Edena. W umowie tej Rosja, uznała za nieważne traktaty zawarte w 1939 co do zmian terytorialnych w Polsce, zgodziła się na podjęcie ponownie stosunków dyplomatycznych

z Polską i do utworzenia armii polskiej na terytorium Rosji. Tego samego dnia, rząd brytyjski oświadczył w nocie do Polski, że Wielka Brytania nie uznaje żadnych zmian terytorialnych dokonanych w Polsce od sierpnia 1939. 31 lipca Summer Wells dokonał podobnej deklaracji na zlecenie Stanów Zjednoczonych.

De jure granice Rzeczypospolitej Polskiej są dzisiaj takie same jakie były w sierpniu 1939.13/ Granice te są dzisiaj gwarantowane przeciw agresji, tak jak były w 1939, przez angielsko - polską umowę o wzajemnej pomocy. W paragrafie 3 Wielka Brytania zobowiązuje się - i jej rękojmia nie straciła ważności - wesprzeć Polskę nie tylko przeciw agresji, lecz także przeciw jakiemukolwiek zamachowi ze strony " państwa europ." zmierzającemu do podważenia niepodległości polskiej przez "procesy penetracji ekonomicznej lub w jakikolwiek inny sposób". W traktacie alianckim między Wielką Brytanią i Rosją, podpisanym 26 maja 1942, obie strony oświadczają w paragrafie 5, że będą działały w zgodzie z dwoma zasadami - nie szukania terytorialnych nabytków dla siebie i nie wtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.14/. Przez ten traktat Rosja potwierdziła swe zrzeczenie się pretensji do wschodniej Polski.

Na wstępie do tego samego traktatu Wielka Brytania i Rosja potwierdziły przyłączenie się do deklaracji z 14 sierpnia 1941, dokonanej przez Churchilla i prezydenta Roosevelta / t.zw.Karty Atlantyckiej/ a to w słowach wstępu, że " rząd ZSRR przyłącza się do niej"15/. Punkty 2. i 3. tej " Karty " głoszą, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone " nie chcą widzieć żadnych zmian terytorialnych, o ile nie są one dokonane w wyniku życzeń wyrażonych z wolnej woli przez zainteresowane narody " i " pragną widzieć wskrzeszone suwerenne prawa i własne rządy u tych, którzy siłą zostali ich pozbawieni". 24 czerwca 1941 Eden oświadczył w Izbie gmin, że " naród polski ... odzyska swą wolność. Nasze zobowiązanie pozostaje w mocy".

Jest więc to rzecz poza wszelką wątpliwością, że Wielka Brytania i Rosja zobowiązały się pomóc Polsce w zabezpieczeniu jej całkowitej niepodległości w granicach jakie miała w 1939 i że aneksja przez jedno z tych państw jakiegokolwiek obszaru w tych granicach jest oczywistym pogwałceniem wyraźnych traktatów i że Wielka Brytania szczególnie zobowiązała się pomóc Polsce w odparciu jakiegokolwiek zamachu, bezpośredniego czy pośredniego, otwartego czy zamaskowanego i przeciwko wtrącaniu się w polskie sprawy wewnętrzne.

W protokóle do traktatu podpisanego 30 lipca 1941, rząd rosyjski zgodził się zwolnić wszystkich obywateli polskich, wojskowych i cywilnych, wziętych jako jeńców przez oddziały rosyjskie w chwili wtargnięcia przez nie do Polski w 1939, albo deportowanych z Polski w głąb Rosji. 12 sierpnia 1941 Prezydium Wierchownego Sowieta wydało dekret wykonawczy do tego protokółu, polecając uwolnić wszystkich polskich obywateli pozbawionych wolności a znajdujących się na obszarze Rosji. 14 sierpnia został podpisany układ wojskowy o poborze, jak i zaciągu ochotniczym wszystkich Polaków zdolnych do służby wojskowej do armii polskiej na obszarze Rosji, dowodzonej przez polskiego dowódcę i podlegającej operacyjnie rosyjskiemu dowództwu.

Rozpoczęło się zwalnianie mężczyzn, kobiet i dzieci z więzień, obozów koncentracyjnych i miejsc wygnania. Armia Polska do walki z Niemcami na froncie rosyjskim stawała się rzeczywistością. Przypuszczano, że armia ta może przekroczyć 300.000 ludzi, obliczano, że da się zebrać około 150.000 rekrutów z pośród deportowanych, skoro Rosjanie wzięli według oświadczenia "Krasnej Zwiezdy " ponad 180.000 16/. jeńców, w tym około 10.000 oficerów.

Tych 10.000 oficerów było niezbędnie potrzebne dla organizowania i dowodzenia siłami polskimi w Rosji. 8.300 z nich, wraz z wieloma podoficerami i cywilnymi, znajdowało się w trzech obozach w Kozielsku / w pobliżu Smoleńska /, Starobielsku / w pobliżu Charkowa / i Ostaszkowie / w pobliżu Kalinina /. Mimo ogólnego rozkazu o zwolnieniu wszystkich jeńców oficerowie ci nie zgłosili się. Ostatnie wiadomości od nich pochodziły z wiosny 1940 - że jakoby przeniesiono ich

kwietniu i w maju z obozów do miejsca im wskazanego przez władze rosyjskie 17/. Trudności wywołane przez najazd niemiecki, olbrzymie odległości jakie musieli przebyć internowani ludzie w Rosji Europejskiej i Azjatyckiej sprawiły, że rekrutacja do Armii Polskiej posuwała się powoli. W październiku 1941 niepokój władz polskich począł wzrastać. Ambasador polski w Moskwie zwrócił się do Stalina, Mołotowa i Wyszyńskiego o informacje w sprawie tych oficerów. W grudniu polski premier, gen. Sikorski, będąc w Moskwie zaindagował oto Stalina. Nie było odpowiedzi, a jedynie zapewnienie, że wszyscy polscy jeńcy zostali zwolnieni. Władze polskie nie mogły otrzymać list jeńców, chociaż władze rosyjskie sporządziły takie listy w różnych obozach. Ponownie w styczniu 1942 r. zwrócono się w tej sprawie do Bogomołowa, rosyjskiego ambasadora przy rządach alianckich w Londynie. Na te, jak i na dalsze apele nie uzyskano innej odpowiedzi, jak jedynie to, że wszyscy polscy oficerowie i żołnierze zostali zwolnieni i wszyscy cywilni więźniowie **uzyskali** **wolność.**

W kwietniu 1943 Niemcy ogłosili o odkryciu przez nich szczątków tysięcy oficerów polskich w Katyniu, niedaleko Smoleńska - byli oni według informacji niemieckiej - zastrzelani i zagrzebani w mundurach i ze wszystkimi dokumentami osobistymi, tak, że ich można było nawet po upływie kilku lat, zidentyfikować.

Niemcy podali przez radio listy nazwisk, krewni w Polsce, dawni koledzy i władze polskie rozpoznały wiele z nich jako nazwiska zaginionych oficerów. Każdy znający metody niemieckie i propagandę niemiecką może poważnie utrzymywać, że Niemcy są zdolni dopuścić się wszelkiego rodzaju oszustwa, że mogą np. rozstrzelać oficerów polskich i oświadczyć, że zrobili to Rosjanie. Lecz pytanie nie brzmi " czy jest jakaś prawda w niemieckim doniesieniu ?; lecz-co władze rosyjskie mają do powiedzenia o zniknięciu tych oficerów, którzy byli jeńcami wojennymi będącymi w ich obozach ".

Niemcy lubowali się odkryciem dokonanym w Katyniu, - stało się ono głównym tematem ich propagandy w okresie tygodni. Podawali przez radio okropne szczegóły - niektóre oczywiście nieprawdziwe - z perfidną lubieżnością. Wrażenie tego w całej Europie było głębokie, łatwo zrozumieć, że w Polsce było ono straszliwe, - żony, dzieci i przyjaciele którzy tak długo tęsknili za tymi oficerami i którzy, kiedy traktat polsko - rosyjski został podpisany, uzyskali nową nadzieję, byli teraz całkowicie zgnębieni i stali się ofiarą męczących wątpliwości, kiedy miesiące przeszły i nadzieje zostały niespełnione.

III.

Rząd polski w Londynie nie jest całkowicie wolny w swym działaniu. Jest on w stałej łączności ze swymi rodakami w kraju i jest co najmniej o tyleż " reprezentacją" o ile każdy inny rząd aliancki w Londynie, a nawet więcej jeszcze bo jego polityka jest żyrowana przez naród, który utrzymał zdumiewającą jedność. Jest ten rząd także " reprezentacją" w tym sensie, że opiera się na szerokiej politycznej podstawie i ma w swoim składzie członków, którzy słusznie mogą liczyć na poparcie wśród polskich robotników przemysłowych, jak i wśród chłopów stanowiących większość ludności.

Czy rząd polski utrzyma się przy władzy kiedy Polska zostanie oswobodzona, to rzecz inna. Wydaje się, że wszystkie oswobodzone kraje wybiorą swe przyszłe władze przeważnie z pośród tych, co w dalszym ciągu opierają się nieprzyjacielowi w kraju. To nie znaczy, że jest jakaś plama na tych, którzy umknęli aby pracować albo walczyć z nieprzyjacielem gdzie indziej. Kiedy wojna zostanie **wygrana** i rządy alianckie teraz na wygnaniu w Londynie wrócą do swoich krajów, będą zamienione przez nowe rządy. Tymczasem rządy alianckie mają mandat z ramienia swoich narodów. Nie są one więc ani wolnymi w swym działaniu, ani też nie są one dyktaturami. Jakiekolwiek mogą być **ich** konstytucyjne uprawnienia, praktycznie ich ustrój przypomina delegację zagraniczną.

Polska jakkolwiek będąca w rękach nieprzyjaciela, bezlitośnie narzucającego jej swą wolę, ma zorganizowane swe własne życie polityczne. Ma na swym obszarze odpowiednik administracji, który działa tajemnie i w obliczu niezmiernych trudności i niebezpieczeństw, lecz która jest w przybliżeniu wcieleniem woli narodowej. Ta wola wyraziła się w 1939, kiedy naród polski zdecydował się na walkę z Niemcami. Nie jest wcale rzeczą pewną, czy rząd polski, byłby tak bezkompromisowy gdyby był swobodny w swym działaniu. Lecz jest rzeczą pewną, że ten rząd zostałby niezwłocznie unicestwiony przez naród polski, gdyby wykazał najlżejszą inklinację do porozumienia się z Hitlerem. Kiedy Rosja została zaatakowana, naród brytyjski był podzielony w swych sympatiach, lecz potrzeba chwili złączyła go w pomocy dla Rosji. Ale nawet ta jedność mogła być wątpliwą, gdyby nie została wzmocniona przez premiera w mowie, będącej być może największym z jego politycznych osiągnięć.

Z podobną lecz nieskończenie trudniejszą decyzją spotkał się naród polski w chwili kiedy Rosja została zaatakowana. Rosja związała się z nieprzyjacielem i najechała Polskę wtedy, kiedy jej siły zbrojne były zaangażowane w rozpaczliwej walce z ogromną przewagą liczebną i przewagą **żelaza**. Polska została rozdzielona po połowie między Niemcy i Rosję i mieszkańcy obu tych części poddani straszliwym ograniczeniom i niesprawiedliwościom. A pomimo to decyzja Polski była taka sama jak Anglii.

Lecz to jeszcze nie wszystko, oto podczas ubiegłej zimy wyjaśniło się, że Polacy mogą ułożyć się w jakiś pewien sposób z Niemcami, uzyskać jakieś ulgi w ich obecnych cierpieniach i nawet mieć nadzieję, że chociaż w zupełnej zależności, lecz będą mogli się spodziewać jakiejś możliwej egzystencji. Pokusa układania się z nieprzyjacielem musiała być teraz silniejsza niż kiedykolwiek, tak silna w istocie, że każdy musi być zdumiony, jak się jej oparto. Ale ją odrzucono i obecnie Polacy są wciąż zjednoczeni w walce przeciw wspólnemu wrogowi.

Przypominam te fakty, jakkolwiek wiele z nich jest znanych, ponieważ mają specjalny związek z kryzysem polsko - rosyjskim i stanowiskiem rządu polskiego w Londynie. Rząd ten jest nieustannie upominany, żeby zrobił to lub owo - np. usunął pewnych ministrów lub zamianował innych. Być może, że podobna rada jest czasami dawana w dobrej chęci, lecz rząd polski, **podobnie jak inne rządy alianckie nie poto istnieje** aby wybawiać Foreign Office z kłopotów albo ugłaskiwać ambasadę rosyjską. Rząd ten egzystuje poto aby o ile to możliwe wypełnić wolę narodu polskiego. Są pewne rzeczy, które <u>musi</u> robić, czy tego chce czy nie chce. Dbanie o interesy życiowe Polski jest jedną z nich.

Dla Rosji sprawa polska nie jest sprawą życia. Cokolwiek stanie się z Polską, Rosja nie tylko będzie nadal istnieć, lecz pozostanie wielką i silną. Dla Polski natomiast sprawa rosyjska jest kwestią życia, bytu lub niebytu. Zajmując wschodnie ziemie Polski Rosja zyskuje bardzo mało / ziemie te są biedne, posiadają niewielki przemysł i są niczym w porównaniu z ogromem Rosji /. Tracąc swe wschodnie ziemie Polska traci połowę swego obszaru i więcej niż trzecią część ludności. Być może więcej jeszcze niż to - być może wszystko, jak dalej zobaczymy.

IV.

Kiedy Niemcy ogłosili o rzekomym istnieniu grobów z ciałami oficerów polskich stan opinii publicznej w Polsce sprawił, że było rzeczą niemożliwą dla rządu polskiego pozostać całkowicie biernym. Rząd ten prosił Międzynarodowy Czerwony Krzyż o przeprowadzenie badania. Czerwony Krzyż nie mógł wykonać prośby bez zgody zainteresowanych państw. Że Rosja nie będzie chciała dać swej zgody było z góry pewne. Nie można było jej odmowy nazwać nierozsądną, Niemcy mają obfity zakres produkowania podrobionych dowodów / np. przez zastraszenie świadków /, tak, że badania, poza ustaleniem pewnych faktów takich jak czas / w okresie kilku miesięcy / kiedy ofiary były zamordowane i sposobu ich śmierci, trudno aby mogły być miarodajne. Gdyby Polska prośba

spotkała się jedynie z odmową ze strony Czerwonego Krzyża, bez dalszych komentarzy ze strony zainteresowanych państw, sprawa nie wywołaby większego poruszenia. Lecz rząd rosyjski reagował w sposób, który wyciągnął cały kryzys na wierzch. Po raz pierwszy publiczność brytyjska dowiedziała się, że kryzys istnieje. Rząd polski stał się obiektem kampanii słownej, prowadzonej z najwyższą gwałtownością przez rząd rosyjski i przez rosyjską oficjalną i oficjalnie inspirowaną prasę w Rosji i w Anglii. " Koła ministerialne gen. Sikorskiego " a w szczególności polski minister obrony narodowej zostali ogłoszeni jako " wspólnicy ludożercy Hitlera". Rząd polski został oskarżony o wejście" w kontakt i umowę z Hitleryzmem", o " perfidne zachowanie się" i o zadanie "zdradzieckiego ciosu wspólnej sprawie" 20/. Żadnych dowodów na poparcie tego twierdzenia nie przytoczono. 26 kwietnia rząd rosyjski oświadczył, że zdecydował się zerwać dyplomatyczne stosunki z Polską.

Lecz co się stało z 8300 polskimi oficerami ?
Polska próba do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wydobyła przynajmniej jedno kategoryczne oświadczenie ze strony rosyjskiej mianowicie, że oficerowie ci wpadli w ręce niemieckie koło Smoleńska w lecie 1941 i że to Niemcy ich zamordowali, 21/. Lecz jeżeli rząd rosyjski wiedział, że tak było, dlaczego nie podzielił się tą wiadomością z rządem polskim w odpowiedzi na powtarzane zapytania czynione w drugiej połowie 1941 i w początku 1942 ? I dlaczego nic nie było wiadome o losie tych oficerów od czasu, kiedy ostatni raz słyszano o nich / wiosną 1940 / aż do chwili / lato 1941 /, kiedy Niemcy według rosyjskiego twierdzenia pochwycili ich ? Poza tym jest rzeczą nie do pojęcia, jak 8300 oficerów, jeńców wojennych, będących w obozach rosyjskich, zostało pochwyconych przez Niemców bez wiadomości władz rosyjskich. Jeżeli ci oficerowie zostali zagarnięci przez nieprzyjaciela, muszą być jacyś świadkowie tego i brak tych oficerów musiał być wkrótce potym dostrzeżony. Było rzeczą łatwą dla rządu rosyjskiego, nawet gdyby w tym czasie podejrzewał, że oficerowie polscy zniknęli w taki sposób, powiedzieć o tym w chwili kiedy umowa polsko - rosyjska była podpisywana w 1941, zamiast mówić, że zostali oni wszyscy zwolnieni z obozów internowania i władze polskie w każdej chwili liczyły na ich przybycie.

Rosja jest odpowiedzialna za 8300 oficerów polskich. Nie potrafiła się wyliczyć z tego, wyjąwszy dotąd niesprawdzone twierdzenie, że zostali oni zamordowani przez Niemców.

Straszliwa i złowroga tajemnica czyni kryzys polsko - rosyjski tym bardziej zawikłany. Trzeba zrozumieć ten szczegół, o ile chce się zrozumieć kryzys w całości. Lecz nie tylko ten jeden szczegół. Kiedy armia rosyjska zajęła wschodnią Polskę, wojskowe i cywilne władze rosyjskie rozpoczęły deportować do wnętrza Rosji polskich mężczyzn, kobiety i dzieci w ilościach sięgających według ogólnego obliczenia, ponad milion osób. Los tych deportowanych, w większości przebywających jeszcze w Rosji, jest straszliwą tragedią ludzką w większości dotąd nie znaną ogółowi brytyjskiemu. Między deportowanymi byli nie tylko Polacy, lecz również Ukraińcy i Żydzi. Wśród najwięcej cierpiących byli członkowie żydowskiej partii socjalistycznej w Polsce, Bundu. Wielu z nich brało udział w rewolucji rosyjskiej 1917 r. i być może właśnie dlatego musieli cierpieć. Najbardziej znany przywódca Bundystów Henryk Erlich spędził lata w więzieniach i na wygnaniu w carskiej Rosji. W 1917 reprezentował Bund w rosyjskiej Dumie. W 1917 r. został członkiem Centralnego Komitetu Sowietu Roboczich i z jego ramienia pomagał organizować Międzynarodową Socjalistyczną Konferencję Pokojową w Sztokholmie. Kiedy Polska uzyskała niepodległość Ehrlich stał się zdeklarowanym przeciwnikiem polskiego nacjonalizmu. Mówił i pisał w sposób bezkompromisowy przeciw anty-rosyjskiej polityce Piłsudskiego, która wciągnęła Polskę na skraj klęski 1920 r. W następnych latach był jednym z wybitnych polskich polityków pracujących nad utrwaleniem pokoju z Rosją, 22/. Był to człowiek niezwykłych zalet, o wyróżniającym się intelekcie, gorliwy Żyd, patriota polski, dobry Europejczyk i przyjaciel Unii Sowieckiej. Został aresztowany przez władze rosyjskie we wrześniu 1939 i był więziony do lipca 1941, kiedy go sądzono za pracę na korzyść " międzynarodowego faszyzmu ". Niezależnie od oczywistej absurdalności tego oskarżenia, zarzucane przestępstwo nie mogło być wykonane pod jurysdykcją rosyjską, - ponieważ od chwili inwazji Polski,

Ehrlich był w więzieniu. Skazano go na śmierć, a później po dwutygodniowym oczekiwaniu na egzekucję, zamieniono mu wyrok na 10 lat ciężkich robót. We wrześniu tego samego roku na skutek umowy polsko - rosyjskiej został oswobodzony. Zaczął wówczas przy współpracy władz rosyjskich organizować żydowski komitet " do zwalczania hitleryzmu ". Na żądanie rosyjskiego komisarza spraw wewnętrznych, Berii, Ehrlich i jego towarzysz Bundysta, Altor, przedstawili program tego komitetu Stalinowi dla uzyskania zgody. W międzyczasie Ehrlich pracował wytrwale wśród Polaków dla poparcia rekrutacji do Czerwonej Armii. 4. grudnia 1941 r. został aresztowany w Kujbyszewie i długo nic o nim nie było wiadomo. Przyjaciele jego niepokoili się co raz bardziej. Rząd Polski zwracał się o jego zwolnienie, podobnie jak i jego towarzysza Altera. 27. stycznia 1943 ze Stanów Zjednoczonych została wysłana petycja do Mołotowa w jego sprawie. Petycję tę między innymi podpisali William Green / prezydent amerykańskiej federacji pracy /, prof. Albert Einstein, dr. Aldvin Johnson, Reinhold Niebuhr / teolog, obecnie w Anglii / i Raymond Gram Iwing. W miesiąc później rosyjski ambasador w Waszyngtonie Litwinow zawiadomił Williama Greena, że Ehrlich i Alter zostali straceni.23/.

Z innych członków Bundu ucierpiała z rąk rosyjskich Anna Rosental, kobieta z górą 60-letnia, która za ostatniego cara spędziła 10 lat w więzieniu i na wygnaniu. Została stracona przez Rosjan wkrótce po najeździe ich na Polskę. Batist i Szreiter zostali przetrzymani w więzieniach i obozach pracy w Rosji przez dwa lata. Zwolniono ich, lecz zmarli natychmiast potem z wycieńczenia. Wielu nieżydowskich robotników związkowców i socjalistów polskich, włączając licznych Ukraińców, zginęło w więzieniach rosyjskich.

Z chwilą podpisania traktatu polsko - rosyjskiego zdawało się, że podobnie niegodności się skończą. Armia Polska w Rosji tworzyła się powoli, główną przyczyną tego jak wymieniliśmy były olbrzymie przestrzenie, jakie musieli przebyć ludzie zwolnieni z więzień i miejsc wygnania zanim dotarli do polskich punktów zbornych. Brak 8.300 oficerów stanowił przyczynę oddzielną. Że Polacy " odmówili walczyć za Rosję" jest nieprawdą i w swoim czasie Rosjanie tego nie twierdzili, lecz rozpoczęli dopiero później, z chwilą podjęcia kampanii przeciw rządowi polskiemu.

W krótce stało się jasnym, że władze rosyjskie nie pragną organizowania sił zbrojnych polskich na ziemi rosyjskiej. Polskie bataliony formowano , lecz ekwipunek ich był całkowicie niedostateczny. Większość z nich otrzymała po kilka karabinów i kilka nabojów na karabin. Rząd polski przy poparciu Brytyjczyków, żądał aby Armia Polska formowała się na Środkowym Wschodzie, została wyekwipowana przez Wielką Brytanię i walczyła pod brytyjskim naczelnym dowództwem. Żądaniu temu stało się zadość x/. Polacy, wielu z nich z rodzinami, poczęli przybywać do Persji, gdzie stworzyli 80.000 armię, wspólnie z "Karpacką Brygadą", która odegrała bohaterską rolę w kampanii afrykańskiej. W krotce jednak na rozkaz rządu rosyjskiego ten exodus został wstrzymany.

1. grudnia 1941 rząd ten potwierdził swój dekret z listopada 1939, narzucający wszystkim osobom zamieszkującym wschodnią Polskę, wyjąwszy osoby narodowości polskiej, obywatelstwo rosyjskie. To znaczy, że obywatele polscy należący do "mniejszości" ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej i mieszkający na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w 1939 r., zostali przemianowani na obywateli rosyjskich. Rosjanie rozpoczęli brać do Czerwonej Armii wszystkich na których się dekret rozciągał. 16. stycznia tego roku rząd rosyjski w nocie do Ambasady Polskiej w Kujbyszewie oświadczył, że wyjątek uczyniony dla osób " narodowości" polskiej w tym dekrecie zostaje cofnięty. W ten sposób cała ludność wschodniej Polski została ogłoszona za ludność Rosji. W tejże samej nocie rząd rosyjski stwierdził, że "pretensje" polskie do " zachodnich powiatów Ukrainy i Białorusi" kolidują z rosyjskimi " prawami suwerennymi ". Podobne "pretensje" nigdy nie były, ani też nie mogły być zgłaszane przez Polskę.

- -

x/ Rząd rosyjski ograniczył racje żywnościowe do 44.000, wobec czego pozostali musieli być zabrani. Następnie rząd rosyjski jednostronnie zdecydował się pozbyć i pozostałych ze swego terytorium.

Gdyby to uczyniła, żądałaby tylko tego co do niej należy i co zostało uznane tak przez Rosję, jak i przez Wielką Brytanię. Sens rosyjskiej noty jest wyraźny. Poprostu zawiadamia, że co się tyczy granicy polsko - rosyjskiej, traktat polsko - rosyjski z lipca 1941 r jest nieważny, a natomiast w sprawie tej granicy jest ponownie ważny pakt niemiecko - rosyjski z września 1939 r. Innymi słowami Rosja potwierdza t.zw. "linię Ribben - trop-Mołotow" i proklamuje re-aneksję wschodniej Polski. Jest rzeczą jasną dla każdego obiektywnego czytelnika, że akcja ta jest złamaniem zapewnień danych przez rząd rosyjski w traktacie z lipca 1941 r. i w anglo-rosyjskim traktacie z czerwca 1942, jak również innych traktatów, umów i rękojmi o których mówiliśmy poprzednio w tym artykule.24/.

Ponieważ wszyscy polscy obywatele na obszarze Rosji - i we wschodniej Polsce - stali się na podstawie świeżo kreowanych praw rosyjskich rosyjskimi poddanymi, więc według tych samych praw nie ma Polaków w Rosji. Mimo to powstała tam pod opieką rosyjską " Unia Polskich Patriotów przebywających w ZSRR". Rozpoczęto wydawać w Kujbyszewie periodyk " Wolna Polska" i formują się rzekomo polskie oddziały do walki pod rosyjskim dowództwem. I wszystkie te czynności mówią Rosjanie, są wykonywane przez Polaków w Kraju gdzie Polacy przestali oficjalnie egzystować. Przewodniczącą "Unii Patriotów Polskich " jest powieścio - pisarka imieniem Wanda Wasilewska, która przybyła do Rosji we wrześniu 1939. Małżonkiem jej jest niejaki Kornicjczuk, następny z kolei promotor antypolskiej kampanii, pomocnik komisarza dla Spraw Zagranicznych, poprostu mówiąc jest to rosyjski urzędnik. Sama Wanda Wasilewska jest członkiem Najwyższego Sowietu i przez to rosyjskiej administracji. Oboje nie są obywatelami polskimi. Wasilewska za swe wyczyny w wojnie słownej została nagrodzona / jej słownictwo oszczerstw jest nadzwyczajne / rangą pułkownika Czerwonej Armii - zaszczyt którego nie dostąpiła straszliwa Ludmiła Pawliczenko, która niedawno odwiedziła Londyn, a która jakoby zabiła własnoręcznie ponad 100 Niemców.

Tymczasem Stalin zdeklarował się " za silną i niepodległą Polską". Dla bezstronnego obserwatora publicznych polemik wymienionych przeciw rządowi polskiemu, mów i propagandy radiowej, obliczonej na wywołanie wojny klasowej i rozłamu w Polsce, jak również wywołania przedwczesnych powstań 26/., nie mówiąc o aneksji około połowy obszaru Polski i deportacji ponad milion obywateli polskich, - to wszystko nie wydaje się przyczyniać do utworzenia " silnej i niepodległej Polski".

VI.

Trzeba by się zapytać, jakie są powody tej polityki rosyjskiej w stosunku do Polski, tym bardziej, że jej obecne zyski kosztem Polski są względnie niewielkie. Lecz konflikt polsko - rosyjski nie jest izolowanym zjawiskiem. Polityka rosyjska wobec Jugosławii dokładnie przypomina jej polską politykę. W Jugosławii " zdrajcą : asystą "/t.j.gen. Sikorski/, w oczach rosyjskich jest gen. Michaiłowicz, który przez dwa lata opiera się nieprzyjacielowi w górach Jugosławii. Możliwe, że odegra on ważną rolę w przyspieszeniu ostatecznej klęski nieprzyjaciela, - wydaje się, że Bałkany będą sceną decydującej kampanii w tej wojnie, podobnie jak w poprzedniej.

Rosja w swej polityce zagranicznej jest śmiała i przystosowuje się do warunków. Oczywiste sprzeczności - np. krańcowa wrogość wobec Polski i "zdumiewająca przyjaźń " wobec Iranu 28/. pokrywa zasadniczą jedność celów. W stosunku do Czechosłowacji polityka rosyjska jest również " zadziwiająco przyjazna ". Lecz jeżeli Rosja zapewni sobie posiadanie wschodniej Polski będzie wówczas sąsiadem czeskosłowackiej prowincji Rusi Zakarpackiej i argument o " braterskiej krwi", przez który probuje usprawiedliwić jeden zabór posłuży do usprawiedliwienia następnego ; Ruś Zakarpacka podobnie jak wschodnia Galicja, ma ludność przeważnie ukraińską.

Obecnie Czechosłowacja jest izolowana - izolowana przez rosyjską przyjaźń w stosunku do niej i nieprzyjaźń wobec Polski i Jugosławii. Rosja udaremniła każdy poważny wysiłek do stworzenia podstawy dla przyszłej federacji krajów między Bałtykiem i Morzem Egejskim.

Polska z drugiej strony znalazła daleko idącą sympatię na kontynencie europejskim i jest nawet wyraźne **rapprochement** między nią i Turcją. Co się zdarzy między Rosją i Polską jest lepiej rozumiane w Angorze niż w Londynie ! Kryzys polsko - rosyjski jest uważany za pewnego rodzaju próbę - próbę wartości traktatów podpisanych przez rządy Alianckie, a zwłaszcza brytyjski - próbę wreszcie równowagi sił w Europie i zdolności Anglii do jej utrzymania. Wszystkie narody kontynentu obserwują z wielką uwagą ten kryzys, wiedzą bowiem, że może on doprowadzić do wypadków, które jeżeli zostaną pozostawione swemu biegowi, zadecydują, kto będzie panem nie tylko wschodniej Polski, czy nawet całej Polski, lecz zakładów Skody, rumuńskich pól naftowych, cieśnin tureckich, Persji i nawet Iraku. "Schweizer Monats-Hefte" napisał w lutym 1943 r. "obecnie kiedy Rosja wykazuje swą istotną potęgę, wszędzie wyłaniają się z ideologicznej mgły stare historyczne przeciwieństwa, całkowicie niezależne od systemu według którego dane kraje są rządzone".

Kiedy się tak mówi to znaczy, że kryzys polsko - rosyjski ma daleko większe znaczenie, niż się tu ogólnie przyjmuje. Pogłębiające się przeciwieństwa między polityką zagraniczną Wielkiej Brytanii i Rosji, tak w czasie 2-ej wojny światowej, jak i po niej, byłyby jak najbardziej niebezpieczne. Można tego uniknąć, tym bardziej, że Wielka Brytania może wykonać napewno jedną rzecz w Europie, najważniejszą dla Rosji, wyeliminować na stałe zagrożenie ze strony Niemiec. Wielka Brytania bardziej niż inne państwo może dać Rosji bezpieczeństwo na zachodzie. Więcej, jest ona jedynym państwem, które może tego dokonać. Dla Rosji zaś bezpieczeństwo na zachodzie oznacza bezpieczeństwo wszędzie, bo przy odsunięciu groźby ze strony Niemiec ma ona nieporównaną przewagę na Dalekim Wschodzie.

Ale kontynuowanie polityki zagranicznej, która doprowadziła do kryzysu polsko - rosyjskiego, może doprowadzić tylko do szeregu wypadków, które muszą w końcu zagrozić bezpieczeństwu Imperium Brytyjskiego. Jeżeli wnioski z kryzysu polsko - rosyjskiego tak wyglądają tj. rzeczą zasadniczą żeby go zakończyć, nawet gdyby nie był on przyczyną tak olbrzymiej tragedii ludzkiej. Nie może on być jednak zakończony, lecz jedynie przekształcony w kryzys jeszcze bardziej powikłany, jeżeli się odrzuci zasady dla których, jak nasz naród wierzy z niezachwianą szczerością, rozpoczęliśmy tę wojnę. Nie może być ten kryzys zakończony przez tolerowanie zaboru sprzymierzonego państwa, obszaru zagwarantowanego przez wyraźne klauzule wielu traktatów. Konsekwencją tego,- jeżeli nawet pominiemy względy etyczne i ludzkie, jak honor narodowy i prestige, co do losu ponad 13 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci wschodniej Polski, którzy byliby po raz trzeci w okresie kilku lat wystawieni na krzywdy i nieszczęścia okrutnych, obcych rządów , konsekwencją tego byłoby, że główny zysk osiągnęłyby Niemcy.

Kryzys może być zażegnany o ile Anglia tak jak Rosja i Stany Zjednoczone - będzie miała politykę zagraniczną tak kierowaną i tak wyjaśnianą, że nie będzie żadnej wątpliwości co do tego czyich interesów ona broni jako życiowych i gdzie te interesy leżą. Polityka podobnie jak natura nie znosi próżni, i tam, gdzie polityka brytyjska nie istnieje, albo tam gdzie jest trwożliwą, tam polityka innych państw przeważa. Mieć politykę zagraniczną i prowadzić ją śmiało jest to droga nie do nowych wojen, lecz do długotrwałego pokoju. Brać kryzys polsko - rosyjski poważnie, podtrzymywać pewne zasady i najważniejsze życiowe interesy, to nie znaczy angażować się w konflikt z Rosją, lecz to znaczy uniknąć przyszłego konfliktu. Jest rzeczą Wielkiej Brytanii uczynić wszystko co może uczynić przy użyciu przyjaznej lecz twardej dyplomacji / i przy pomocy opinii publicznej/, aby skłonić Rosję do porzucenia jej antypolskiej polityki, powstrzymać ją od polemik prowadzonych w sposób niegodny wielkiego mocarstwa, nakłonić aby zezwoliła polskim mężczyznom, kobietom i dzieciom wygnanym do Rosji, opuścić ją, lub co najmniej pozwolić zdrowym mężczyznom na służbę pod dowództwem anglo - amerykańskim w oddziałach, które się przygotowują do inwazji Europy i pozwolić polskim kobietom i dzieciom pozostawionym na miejscu na otrzymanie pomocy jakiej potrzebują, o ile nie mają zginąć".

Poza tym rzeczą konieczną będzie współpracować z Rosją dla zorganizowania bezpieczeństwa we wschodniej i południowo-wschodniej Europie , w cieśninach tureckich i na wschodnich brzegach Morza Śródziemnego, jak również na całym Bliskim i Średnim Wschodzie. Przyszły pokój zależy głównie od współpracy z Rosją, - inną alternatywą to 3-a wojna światowa. Jest rzeczą niemożliwą pozostawić wschodnią i południowo - wschodnią Europę bez pozostawienia własnym losom całej Europy. Modna teza, że Europa powinna być podzielona na sfery wpływów jest reakcyjna w najgorszym . . sensie tego słowa. Jest to niezgodne z równowagą sił. Jeżeli się tę tezę przyjmie dla Europy, to będzie się stosowała również do Azji z rezultatem, że Chiny zamiast uzyskać jedność narodową zostaną podzielone między wielkie mocarstwa. Obrona t.zw. małych narodów jest nie tylko sprawą zasad dla Anglii, jest to praktyczna konieczność. Wszystkie jej interesy życiowe są związane ze stałą niepodległością " małych narodów ". Kurs wzięty obecnie przez rosyjską politykę zagraniczną, w razie przedłużenia musi doprowadzić do konfliktu, który da Niemcom możności po przegraniu wojny wygrać pokój. O ile Anglia będzie podtrzymywać swe zasady i śmiało spotka każdą groźbę, jakkolwiek odległą, dla jej interesów życiowych, przedłuży swe własne bezpieczeństwo i zapewni bezpieczeństwo Rosji. Jedynie na tej podstawie i tylko na tej współpraca z Rosją jest możliwą. I na tej podstawie konflikt polsko - rosyjski może być zakończony.

1.- " Linia Curzona " była pierwotnie zaproponowana przez Radę Najwyższą w grudniu 1919 jako wschodnia granica Polski. W 1920 była proponowana jako linia demarkacyjna między siłami zbrojnymi Polski i Rosji, w czasie generalnego załatwiania odnośnie granic. Nie została nigdy przyjęta ani jako granica, ani jako linia demarkacyjna, ani przez Polskę ani przez Rosję. Nie ma żadnego związku z obecnym sporem między tymi państwami.

2.- Rząd rosyjski w swej odpowiedzi na zaproszenie brytyjskie, oświadczył, że " linia Curzona " jest niezmiernie niepomyślna dla Polski i że jest gotów ofiarować Polsce znacznie lepsze granice /p.Temperley, History of the Peace Conference of Paris, jak również Harold Nicolson, Curzon, The last Phase s.205 /. Obecna granica żądana przez Rosję jest daleko gorsza dla Polski nawet niż "linia Curzona".

3.- Ukraińcy Wschodniej Galicji dążą do unii z rosyjską Ukrainą lecz pod warunkiem, że będzie ona oddzielona od Rosji.

4.- Soviet News Agency ogłosiło tę deklarację w odpowiedzi na deklarację polską z 25 lutego.

5.- Być może, że drobna ilość Ukraińców, która służy Niemcom jako policjanci, szpiedzy i agenci, jest wyjątkiem. Olbrzymia większość polskich Ukraińców obecnie jest napewno anty-niemiecka.

6.- Kursywa w oryginale.

7.- Oficjalne teksty dokumentów odnoszących się do polsko - rosyjskich, polsko - niemieckich i anglo - polskich stosunków od 1933-39 p. "The Polish White Book" / Hutchinson, London /.

8.- Dowództwo obrony Warszawy prosiło o zawieszenie broni dopiero 29 września.

9.- Trzy poprzednie rozbiory były w 1772, 1793 i 1795-6.

10.- Wschodnia część Polski zaanektowana przez Rosję tj. nieco ponad połowę obszaru Rzeczypospolitej Polskiej i ponad 1/3 jej ludności.

11.- 19 września podano przez radio wezwanie " od narodu brytyjskiego do miasta Warszawy głoszące, "że cały świat podziwia waszą odwagę", że " Polska stała się chorążym wolności Europy" i że "my, wasi sprzymierzeńcy, zamierzamy prowadzić walkę aż do odzyskania waszej wolności".

12.- Przymierze polsko - francuskie zostało wzmocnione do stopnia odpowiadającego przymierzu anglo - polskiemu przez " protokół " podpisany 4 września 1939 / Polish White Book, p.157 /.

13.- Oprócz powiatu Cieszyn, który został zajęty przez oddziały polskie w październiku 1939. Żądanie zwrotu tego powiatu przez Czechosłowację wydaje się być niezaprzeczalne.

14.- W swym raporcie o zawarciu traktatu anglo - sowieckiego Mołotow oświadczył, że Rosja i Wielka Brytania " położyły nacisk na brak wszelkich dążeń dla terytorialnego powiększenia i nie wtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw".

15.- Majsky, oświadczył 27 września 1941, że " rząd sowiecki proklamował tę umowę zgodnie z podstawową zasadą tej deklaracji / tj. " Karty Atlantyckiej"/.

16.- 17 września 1940.

17.- Mogli oni pisać listy do swych rodzin, lecz odtąd wszelka korespondencja przerwała się.

18.- Np. socjalista jak Stańczyk i Kwapiński, chłopi jak Mikołajczyk i Kot.

19.- Soviet War News / wydawane przez wydział prasowy ambasady rosyjskiej w Londynie /, 30 kwietnia 1943. My przypuszczaliśmy zawsze, że Hitler jest jaroszem.

20.- Ibid, 29 kwietnia 1943, wydaje się nieco dziwne, że podobna polemika z rządem sprzymierzonym mogła być prowadzona na gruncie brytyjskim pod auspicjami innego rządu sprzymierzonego. Gen.Sikorski przedstawiony jako nieprzyjaciel tego kraju jak i swego własnego, jest później przyjmowany przez króla i premiera, który 3 maja w dzień polskiego święta narodowego przesyła rządowi polskiemu przyjazne i szlachetne pozdrowienie.

21.- Np. Soviet War News, 17 i 20 kwietnia.

22.- Nie ograniczali się oni wyłącznie do lewicy. Jednym z nich był prof. Grabski, członek rządu polskiego w Londynie i narodowy - demokrata, który również przeciwstawiał się anty-rosyjskiej polityce Piłsudskiego / prof. Grabski nie jest członkiem rządu, a przewodniczącym Rady Narodowej - przypisek tłumacza /.

23.- Szmul Zygielbojm, bliski przyjaciel Ehrlicha i Altera, członek Rady Narodowej z ramienia Bundu, usiłował zainteresować nasze społeczeństwo losem swych dwu przyjaciół, - lecz z niewielkim powodzeniem. Zygielbojm był aresztowany jako zakładnik przez Niemców w Warszawie w początku wojny i uknął na krótko przed [illegible] straceniem Po życiu pełnym samoofiary i bohaterskiej walki, Zygelbojm zakończył życie z własnej ręki 11 maja w Londynie. Był on głęboko dotknięty przez straszliwy los polskiego żydowstwa pod władzą niemiecką i rosyjską, a szczególnie przez rozpaczliwą i heroiczną walkę Żydów, którzy w maju, niedostatecznie uzbrojeni walczyli z olbrzymią przewagą oddziałów niemieckich w warszawskim Ghetto. Zygelbojm był głęboko rozczarowany obojętnością tak niegdyś rycerskiej lewicy angielskiej wobec losu Ehrlicha i Altera. Mr.Bruilsford, relikt górnie myślącej lewicy dawnych dni jest autorem szlachetnego protestu w sprawie Ehrlicha i Altera w Reynold's News. Meeting w celu ich uczczenia odbył się 28 marca w Caxton Hall w Londynie. Przewodniczył Camillo Huysmans, prezydent 2-ej międzynarodówki - było obecnych kilku członków Brytyjskiej Labour Party. Hannen Swaffer opublikował wzruszające wspomnienie o Zygelbojmie w Daily Herald w dniu 18 maja. Wiadomość o egzekucji Ehrlicha i Altera wywołało szerokie poruszenie

w Ameryce. Ten ruch został potraktowany obrzydliwie przez New Statesman and Nation / 5 kwietnia 1943 /.

24.- W oficjalnym oświadczeniu wydanym 1 marca przez Soviet New Agency Rosja deklaruje, że " żądanie " wschodniej Polski jest głoszone jedynie przez " polskie koła rządzące ". Rząd polski w Londynie nie reprezentuje jedynie " polskich kół rządzących " i jak nam wiadomo nie przedstawiono dotąd żadnego dowodu, że znaczna część " narodu polskiego" / włączając polskich Ukraińców, Białorusinów i Żydów/ pragnie aneksji wschodniej Polski przez Rosję.

25.- The Times, 5 maj 1943.

26.- Np. wzmianka Wandy Wasilewskiej o " samobójczej polityce wyczekiwania i bierności "/Soviet War News 30 kwietnia 1943/, podobnież rozważania o kongresie panslawistycznym w Moskwie / Daily Herald 11 maja 1943 / i wezwania radiostacji rosyjskiej im.Kościuszki.

27.- Granica polsko - rosyjska zatwierdzona w Rydze strategicznie jest dogodna dla obu stron, ponieważ przechodzi przez bagna Prypeci, dając obu stronom silny defensywny obszar. " Linia Ribbentrop - Mołotow" tak samo jak " linia Curzona " postawiłaby Polskę w sytuacji strategicznie niezmiernie niekorzystnej. Utrata wschodniej Polski nie tylko pod tym jednym względem da się porównać do utraty Sudetów dla Czechosłowacji. Wygląda na to, że celem rosyjskiej polityki zagranicznej jest zapewnienie sobie " wschodniego Monachium".

28.- Nasze siły okupacyjne / w Persji / nie nadto wielkie zostały zredukowane do kilku izolowanych oddziałów ... Rosja była bliska, przemożna i zdumiewająco przyjacielska. Ofiarowała Persji pomoc... Była to oferta bardziej natarczywa niż cośkolwiek co mogłoby wyjść z Londynu. Ostatecznie decyzję podjął nie Majli, czyli rząd perski, lecz Reza Han - ex żołnierz Kozackiej Brygady / rosyjskiej w Persji/ / Harold Nicolson, Curzon p. 146 /.

29.- Rosja w przeszłości spoglądała pożądliwie na Ruś Karpacką, jej posiadanie dawałoby Rosji dostęp poza Karpaty na nizinę węgierską / p.Matol, La Ruthénie Subcarpathique, pp.42,44,51,56,57 /.